

wpisz. ew. art. dec. - 5.07.102
poproszenie w K: 577
EP

GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ
Muzeum Pomorskie Armii Krajowej
ul. Wojskowa 1 - ul. Żyby Polek
ul. Podmurze tel. 00-48 56 65 22 186
e-mail: jak@mp.pom.pl www.zawacke.pl
tel. 25 127 80 ON 870502736
KRS 0000041692
1090 1506 0000 0000 5002 0244



uchłiniński Łbigniew
oni
siostra Strzyżcka Stefania
Rubawa,

N. Miasto Lub.
Samopomoc
WSK

++ 1976

Schneider Antonina

K: 577/577 Pom.
1

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — Schneider Antonine

Y: K: 577/577 Pom

Brodnice / Nowe Miasto Lubawskie
W 5 K

I. Materiały dokumentacyjne

- I/1 – relacja właściwa k. 7 s. 1-7
- I/2 – dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora
- I/3 – inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora

II. Materiały uzupełniające relację

k. 1 s. 1

III. Inne materiały (zebrane przez „relatora”):

- III/1 – dot. rodzinny relatora
- III/2 – dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r.
- III/3 – dot. ogólnie okresu okupacji (1939 – 1945)
- III/4 – dot. ogólnie okresu po 1945 r.
- III/5 – inne...

IV. Korespondencja

- 1) bieżąca k. 1 s. 1
-
-
-

V. Wypisy ze źródeł (tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”) k. 12

VI. Fotografie i listy ilonografii

I/1 Relacja własna - Schneider Antonina:

- Wspomnienia o sp. Siostrze Antoninie Schneider, (Schneider) sporządzone przez S. Teresę Kozę ze Lgromadzenia SS. Miłoborskiej, Chelmsko, 14.09.1986r., nusp. ksero k. 4 s. 1-4
- Relacja o siostrze Antoninie Schneider złożona przez siostrę Stefanię Stężycką, Lubawa, 9.02.1988r., nusp. oryg. (Arch. E. Zawackiej) k. 1 s. 5
- Nota biograficzna o Schneider Antoninie sporządzone przez Zbigniewa Muchlińskiego, 7.02.1989r., nusp. kopia. k. 1 s. 6
- Daty z życia Siostry Miłoborskiej św. Wincentego i Paulo Siostry Antoniny Schneider, Chelmsko, 12.09.1986. nusp. k. 1 s. 7

Świętej pamięci kochana Siostra Antonina urodziła się w Złotnikach koło Poznania. Była najmłodsza z wieloletniej rodziny, to też zdrobniale nazywane Ją w domu Telinką. Rodzice Jej byli bardzo bogobojni i religijni, to też starali się w tym duchu wychowywać swe dzieci. Byli dla nich dobrzy, ale wymagający i konsekwentni. Ojciec Siestry Antoniny był technikiem maszyn rolniczych, - szczególną miłością darzył najmłodszą Telinę, a Ona też nad życie Go kochała. Ponieważ w rodzinie było 6 chłopców i 3 dziewczynki, rodzice marzyli o tym aby chociaż jeden został kapłanem. Ale Bóg zrzędził inaczej - bo jedni umierali już jako dzieci, a dwóch w jednym roku zginęło na polu walki w pierwszej wojnie światowej. Młoda panna Tola postanowiła więc poświęcić się na wyłączną służbę Bogu, rodzice jednak wówczas jeszcze o tym nie wiedzieli. Ale długa to miała być i bolesna dla Niej droga. Już od dziecka cechowała Ją odwaga, dyskrecja, i szczególna czystość serca. Była zdolna, bystra i żądna wiedzy, to też po ukończeniu szkoły wiejskiej rodzice posłali Ją do Poznania, aby po Szkole Podstawowej oddać Ją do Szkoły Handlowej w Poznaniu, a po jej ukończeniu podjęła pracę w Wielkopolskiej Izbie Rolniczej w Poznaniu. Starsi urzędnicy wzorowali się na młodej panience, i nikt nie śmiał w Jej obecności nawet jednego niewłaściwego użyć słowa. Pracując w Wielk. Izbie Rolniczej, zaczęła studiować prawo które ukończyła z dobrym wynikiem. Ale to wszystko nie dawało Jej zadowolenia, bo ziarnko powołania coraz bardziej dojrzewało. Kiedy wybuchło Powstanie Wielkopolskie, prezydent Izby Rolniczej Pluciński znając już dobrze p. Tolę, a szczególnie Jej odwagę, dyskrecję i patriotyzm, zaproponował aby wzięła także udział w powstaniu. Przyjęła propozycję ochotnie i ślubowała na krzyż że nawet rodzice nie dowiedzą się że jest powstanką - a miała wówczas dopiero 17 lat. Ciężko musiała tę pracę okupić - bo będąc związana tajemnicą, i często na noc nie wracając do domu, rodzice wykluczyli Ją z rodziny, nie chcieli Jej znać, nad czym Ona bardzo ubolewała i przeżywała. Po zwycięskim zakończeniu powstania pracowała jeszcze nadal w Wielkopolskiej Izbie Rolniczej, a kiedy zamierzała już opuścić dom rodzinny i wstąpić do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia, bawiąc się na łyżwach z krewną ks. kardynała Dalbora złamała bardzo skomplikowaną nogę i naturalnie musiała przez długie miesiące pozostać w szpitalu. Kiedy wreszcie kategorycznie przedstawiła rodzicom swój zamiar, ojciec dogłębnie wzruszony w ten sposób przedstawił Jej sprawę: "Pamiętaj Tolo że to wielkie wyróżnienie dane Ci jest przez Boga, ale nime doświadczeń jakie być może czekają Cię w Zgromadzeniu, do domu na stałe odwrotu nie ma". Z błogosławieństwem rodziców zamknęły się dla Siestry Antoniny drzwi domu rodzinnego, a otworzyły się drzwi w Zgromadzeniu Sióstr Miłosierdzia, nowej duchowej rodziny której została wierną aż do śmierci. Po odbyciu aspiratu i Seminarium w Zgromadzeniu dostała pierwszą Tolę Bożą do Welsztyna do dzieci. Z dawnych opowiadań Siestry Antoniny wiemy że czuła się tam bardzo dobrze, że była szczęśliwa, bo dzieci bardzo kochała, umiała pozyskiwać

2

sobie ich serca. Ale to szczęście krótko trwało, bo dostała Wolę Bożą do Wrześni do pracy w biurze. Musiała tam niejedną ciężką przeżywać chwilę ale umiała je przeżywać, a spokój i zadowolenie wewnętrzne przywoził Jej zawsze O. Witaszek, który wówczas był spowiednikiem Sióstr, a na młodą duszę Siostry Antoniny miał naprawdę Jej wiadome a skuteczne lekarstwo.

W roku 1930 przybyła kochana Siostra Antonina de Lubawy, i tu zaczęła jakoby drugi cykl swego życia Zgromadzeniowego. Dom w Lubawie a raczej cała Posesja św. Jerzego wraz z majątkami na Grabowie i Kupnerówce były strasznie zadłużone. Tutaj młoda jeszcze wówczas Szarytka musiała dobrze zastanowić się i popracować ażeby wszystkie na czyste wydzwignąć. Ksiądz biskup ordynariusz Okeniewski dał Jej pełnomocnictwo czyniąc Ją administratorem nad całością posesji, a mając to użyła całego swego sprytu i inteligencji do pracy. Zaczęła tamować źródła tak w majątkach jak i w szpitalu dla tych wszystkich którzy bezpłatnie z nich czerpali. Znalazła przy tym swych znajomych którzy udzielili Jej pożyczki na likwidowanie wszystkich zadłużeń. Była to bardzo opatrnościowa Siostra, bo nie trzeba było wiele czasu a wszystkie dochodziło do rozkwitu.

Cechy charakteru Sr. Antoniny ujawniły się najbardziej w czasie okupacji hitlerowskiej. Władając płynnie językiem niemieckim potrafiła we wiadomy Jej tylko sposób ująć nawet Gestapo. Umiała ich zawsze odpowiednio ugościć, a usługując im pilnie podsłuchiwała ich zamiarów w stosunku do polaków, i natychmiast przez swych gońców w porę każdego ostrzedz albo udzielić bezpiecznego schronienia. W samym szpitalu w którym był oddział zakaźny schroniła bardzo wielu polaków nawet i kilku księży jako że Niemcy bardzo bali się chorób zakaźnych i na drugie piętro wcale nie wchodziłi. Przełożeni byli do końca życia autorytetem Siostry Antoniny, widziała w naprawdę samego Boga, to też każde ciche Ich życzenie było dla niej rozkazem. Gdy dowiedziała się że nasze Siostry są w obozie w Prabutach, postanowiła za wszelką cenę stamtąd je wydestać. Wprawdzie przypłaciła to osobistą ofiarą, bo na parę godzin musiała przebrać się po świecku.. Istotnie przebrzyła znów Niemców i wydestała z tego obozu nie tylko nasze Siostry ale i wiele rodzin. Twierdziła zawsze że się Niemców nie boi, ale w gruncie rzeczy było inaczej. Ufała jednak bezgranicznie św. Wincentemu którego małą figurkę zawsze nosiła w kieszeni, i w sytuacjach nie do wybrnięcia ścisłała Ją i w aktach strzelistych prosiła i dziękowała za wszystko co się udało.

Najbardziej jednak przeżyła los dzieci, chłopców osadzonych w utworzonym w Lubawie tajnym obozie karnym dla młodocianych. Siostra Antonina jako Szarytka tak jak św. Wincenty walczyła o każde życie zwłaszcza młode z ciągłym narażaniem własnego życia. Pisze o tym pisarz Teofil Ruczyński w książce p.t. " Opowiadania z pogranicza na str. 171 - 178. A oto wyjątek ze Słowa Powszechnego z roku 1957 napisanego przez dawno nie żyjącego już Józefa Łarzembińskiego. " Bochatka ziemi Lubawskiej".

W okresach najcięższej depresji narodowej, w chwilach w których zdawałoby się że siłą zaisntniałych faktów musi nastąpić zwątpienie i rezygnacja, występują nie wiśnię dziejów narodu osoby, których heroiczne czyny dodają otuchy, odwagi, zapału i zachęty do dalszej działalności nad zrzuceniem jarzma niewoli. Taką bohaterką postacią i całkowicie polskiej sprawie oddaną w czasie okupacji posiadała także ziemia lubawska. Była nią Siostra Antonina ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia w Lubawie. Siostra Antonina jak anioł opiekuńczy przychodziła każdemu cierpiącemu i potrzebującemu ze skuteczną i bezinteresowną pomocą. Szpital wsi administrowany przez Siostrę Antoninę, był się zawsze od ukrywających się w nim działaczy ruchu podziemnego. Znaleźli oni tu zawsze bezpieczny przytułek oraz słowa zachęty. O ilości przebywających tam nielegalnie osób świadczy fakt że tylko w jednym dniu doręczyłem Siostrze Antoninie 23 wystawionych lewych dowodów osobistych dla osób ukrywających się w Szpitalu lubawskim./ piszący ten artykuł był w czasie okupacji sekretarzem gminy Lubawa/ Sam też ścigany przez gestapo znalazłem obronę w Siostrze Antoninie. Iluż to z nas, gdyby nie ofiarna i bezinteresowna dusza miłości bliźniego swiana pomoc i ratunek Siostry Antoniny, byłoby po drugie stronie doczesności. Społeczeństwo Lubawy i okolicy nie zapamięta nigdy doznanej opieki i wsparcia w najcięższym okresie historycznym, prosząc teraz Boga o łaskę wytrwałości w Jej dalszej pracy ofiarnej i samarytańskiej. Z chwilą zakończenia wojny, Siostra Antonina rzuciła się jeszcze z całą parą na inną niwę pracy charytatywnej. Na nowo przywracała do życia Dom Dziecka, Dom Małec Dziecka, Dom Starców oraz przedszkole. A potrzeba było do tego nie lada sztuki bo przecież wszystko było zniszczone, porozproszane. Ale dzięki samozaparciu samej siebie w myśl św. Wincentego wszystko zaczęło wracać do życia. Zapelnily się dziećmi i staruszkami sale, a przebywający w nim odnajdywali tutaj swój drugi dom. Siostra Antonina szczególnie kochała dzieci, w wolnych chwilach bawiła się z nimi, ale dla trudnych była wymagająca i na pierwszy rzut oka surowa. Jedną z wychowanek przybyłych na eksport, zwiek Siostry Antoniny to wypowiedziała słowa: Wolałam jednak Siostrę Antoninę kiedy krzyczała, niż teraz milczącą, zimną i sztywną. To też żaden z wychowanek nawet przybyłych z zagranicy nie ominął domu lubawskiego aby odwiedzić Siostrę Antoninę.

Kochana Siostra Antonina była zawsze bardzo szczera, ciepła ręką wydawała innym to co dla siebie dostała nawet wartościowe rzeczy, lubiła każdemu sprawić radość.

Ale przyszedł czas że ta dzielna Szarytka musiała też skapitulować, przeżywała jeszcze raz przejście przez państwo majątków oprócz orrodu i domu mieszkalnego na Kupnerówce, a zlikwidować Dom Dziecka oraz Przedszkole i to wtedy kiedy nie było już w zasadzie problemów finansowych. Przeżyła to strasznie, nawet przypięła ciał zdrowiem. Tak zostanie przyszłe walczyć Jej z chorobą, chociaż pracowała jeszcze w biurze, ale można było zauważyć że coś w Jej organizmie złośliwie zaczyna się dzieć. Zaczęło się od cukrzycy, potem przyszła amputacja nogi, za

4

dwa lata drugiej. Poruszała się tylko przy szczydłach albo na wózku. Ale dopóki nie utraciła wzroku była zawsze czynna, czy to coś pisała, czy też chciała na wózku pielęgnować chore Siostry. Bardzo ceniła sobie Ofiarę Mszy św. i często resztkami sił wstawała by uczestniczyć w tej najświętszej Ofierze. W czasie choroby bardzo dużo się modliła, była bardzo cierpliwa i nie chciała nigdy żadnego przeciwbólowego lekarstwa. Mawiała zawsze że ofiaruje swoje cierpienia za Kościół, za Zgromadzenie, za misje znała wartość cierpienia. Wyrazem wdzięczności za działalność dla Kościoła tej wielkiej samarytanki był udział ks. biskupa orynariusza Czaplifskiego, ks. infułata Górskiego i liczne duchowieństwo w Jej ostatniej drodze do kościoła św. Barbary i na cmentarz.

W ostatnich już dniach swego życia nikogo nie poznawała, ale Sr. Służebna zawsze. Dzień przed swą śmiercią powiedziała: "Ja jutro o dziewiątej wyjadę z całym macierzyństwem" a kiedy Siostra zapytała kto to jest to macierzyństwo mówiła o ojciec, matka i całe rodzeństwo, a więc przepowiedziała sobie śmierć której właściwie już jak wybawienia wyczekiwała.

Sama śmierć Siostry Antoniny była bardzo cichutka, jakby dopalała się świeca, bo też była do niej dobrze przygotowana. Pogrzeb był prawdziwą manifestacją bo chyba nie było w Lubawie człowieka który by Jej nie znał bo przez 44 lata pobytu w Lubawie każdy poznał Jej niezwykle zalety ducha i charakteru. Przez dobroć, bezpośredniość, pracowitość, gościnność, i wierną gorliwą służbę dla dobru bliźnich którzy w zasięgu Jej działalności się znaleźli.

Nad Jej mogiłą często przystawają ludzie nawet nam nie znani, aby pomodlić się za duszę Siostry Antoniny. Nam też pozostanie w pamięci taka jaką zawsze była.

autor zamieścił?

S. Kozie-Fawna?

poz. 577 / Pow

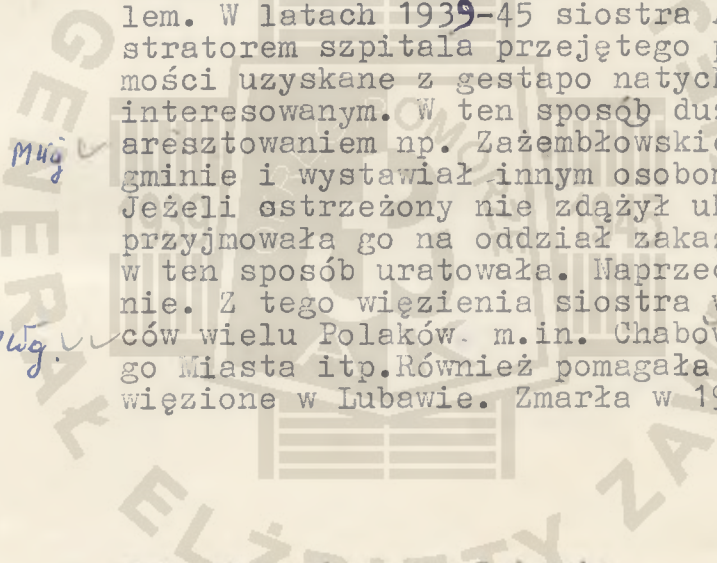
data wpływu V-1988

młg ✓

B48 ✓

Relacja o siostrze
Antoninie Schneider,
złożona przez siostrę
Stefanię Stężycką lat 69
zam. w Lubawie
ul. Grunwaldzka 11 a

Siostra Antonina Schneider urodziła się w 1901r w Złotnikach Wielkopolskich koło Poznania. Ojciec był inżynierem kolejowym, matka zajmowała się gospodarstwem domowym. Do 1930r. była w zakonie w Wolsztynie i Wrześni. Od 1931r. w Lubawie w zakonie Zgromadzenia Sióstr Sw. Antoniego A. Paulo. Od 1861r. do 1950 roku wyżej wymieniony zakon był właścicielem szpitala miejskiego w Lubawie. Siostry opiekowały się chorymi w szpitalu, gdzie rozbudowany był oddział zakaźny, domem opieki dorosłych i małych dzieci oraz przedszkolem. W latach 1939-45 siostra Antonina była administratorem szpitala przejętego przez gestapo. Wiadomości uzyskane z gestapo natychmiast przekazywała zainteresowanym. W ten sposób dużo osób ostrzegła przed aresztowaniem np. Zażemkowski, który pracował w gminie i wystawiał innym osobom "lewe" dokumenty. Jeżeli ostrzeżony nie zdążył ukryć się to siostra przyjmowała go na oddział zakaźny - tyfusu. Wielu w ten sposób uratowała. Naprzeciw zakonu było więzienie. Z tego więzienia siostra wykupiła od gestapowców wielu Polaków. m.in. Chabowski, Pruską z Nowego Miasta itp. Również pomagała dzieciom, które były więzione w Lubawie. Zmarła w 1974r.



młg ✓
młg ✓

Relację spisano w Lubawie
w dniu 9.02.1988r.

[Handwritten signature]

Schneider Antonina
/ 1901-1974/ żołnierz AK.

Urodziła się w 1901r w Złotnikach Wielkopolskich k/Poznania. Ojciec był inżynierem kolejowym, matka zajmowała się gospodarstwem domowym. Była zakonnicą. Przebywała w zakonie w Wolsztynie, Wrześni a od 1931r w Lubawie. Tu zakon był właścicielem szpitala miejskiego, gdzie mieścił się oddział zakaźny oraz dom opieki dorosłych i małych dzieci.

Z ruchem oporu związana już od początków okupacji. Jako administratorka szpitala przejętego przez gestapo, wszelkie uzyskane wiadomości przekazywała organizacji konspiracyjnej. Ostrzegała mieszkańców Lubawy i okolic przed mającymi nastąpić aresztowaniami. Na oddziale zakaźnym ukrywała poszukiwanych przez gestapo. Z pobliskiego więzienia wykupiła od gestapowców wielu Polaków. Dożywiła dzieci z więzienia dla młodocianych. Prawdopodobnie miała kontakty z sekcją sanitarną wojskowej służby kobiet AK w Brodnicy i gromadziła i przekazywała potrzebne lekarstwa.

Po wyzwoleniu aż do śmierci w 1977r była przełożoną zakonu w Lubawie oraz ofiarnie pracowała w szpitalu

Zródła:

1. Relacje siostry zakonnej St. Stężyckiej, poz. 577/Pon. Archiwum E.Z. Toruń.
2. Informacja Wiesława Cichockiego z Nowego-Miasta. Archiwum E.Z. Toruń.

opr. dnia 7.02.1989r.
Zbigniew Muciar

ZGROMADZENIE SS.MIŁOSIĘRZDZIA
Sw.Wincentego a Paulo
Prow.Chełmińsko-Poznańska
ul.Dominikańska 40
86-200 C H E Ł M N O
tel.86-09-60

I/11 7

Chełmno, dnia 12.09.1996 r.

Daty z życia Siostry Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo
Siostry ANTONINY S Z N E I D E R

Urodziła się: 21.IX.1901 r. w Złotnikach,

Chrzest św. 26.IX.1901 r. w Kiekrzu,

Córka mechanika Antoniego Szneider i Marii Makowskiej,

Zamieszkała w Złotnikach k. Poznania-Wschód.

Do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo wstąpiła
1 lutego 1927 r. rozpoczynając Seminarium (Nowicjat).

Obłóczyny odbyły się dnia 28.01.1928 r.

od 30.01.1928 r

I Placówka to Dom Sióstr Miłosierdzia w Wolsztynie - praca w biurze.

II Placówka to Września od 29.10.1928 do pracy w Szpitalu.- biuro.

III Placówka to Lubawa od 24.IX.1931 r. gdzie pracowała w Szpitalu,
w biurze i gdzie pozostała do końca życia, tj. do 16.10.1974 r.

Zmarła w Lubawie, dnia 16.10.1974 r. Pogrzeb odbył się w Lubawie.

II. Materiały uzupełniające relację: Schneider Antonina:

1. Kawacka E., „Schneider Antonina”, [w:] „S.B.K.P. 1939-1945”,
pod red. Elżbiety Kawackiej, Tomii 1996, cz. 2, s. 151-152.

k. 1 s. 1



Schneider Antonina (1901–1974), siostra zakonna czynna w samopomocy społecznej, członkini Sekcji Opieki Społecznej WSK Insp. AK Brodnica.

Urodzona 21 IX 1901 r. w Złotnikach k. Poznania. Była najmłodszym dzieckiem dziewięciodzietnej rodziny Antoniego, technika maszyn rolniczych i Marii z d. Makowskiej. Ukończyła szkołę powszechną w Złotnikach i jako bardzo zdolna została posłana do szkoły handlowej w Poznaniu. Po jej ukończeniu zatrudniona w Wielkopolskiej Izbie Rolniczej, podjęła po wojnie (w 1918 r.) zaoczne studia prawnicze. Jako 17-letnia ochotniczka brała udział w Powstaniu Wielkopolskim; zobowiązana do tajemnicy nawet wobec rodziców, a



często zmuszona jako łączniczka do nocnych wypraw, doznała wówczas wielkich przykrości od nich (włącznie aż do wymówienia jej domu). Wstąpiła 1 II 1927 r. do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia Wincentego à Paulo w Poznaniu; 28 I 1928 r. nastąpiły jej obłóczyny. Pracowała jako wychowawczyni w Domu Sióstr w Wolsztynie, potem w biurze Domu we Wrześni. Przeniesiona do Lubawy, wyznaczona przez władze zakonne w 1933 r. na administratorkę rozległej posesji Sióstr, zdołała doprowadzić do oddłużenia majątku zakonnego, założyć Dom Małego Dziecka i Dom Starców, a w szpitalu lubawskim im. św. Jerzego, który był własnością Zgromadzenia, został rozbudowany oddział zakaźny.

W czasie okupacji nie odrzuciła — dla uratowania przejmowanego przez gestapo szpitala — przekazanej jej przez Niemców II grupy DVL. Znając doskonale język niemiecki została administratorką szpitala, co pozwoliło jej na wyteżone świadczenie pomocy ludności polskiej. Wysyłała paczki do obozów. Udało jej się wydostać z obozu w Prabutach uwięzione tam siostry zakonne oraz kilka rodzin polskich. Wykupiła z więzienia lubawskiego Polaków, m.in. Chabowskiego i Pruską z Nowego Miasta. Pomagała dzieciom osadzonym w utajnionym obozie karnym dla młodocianych, utworzonym przez Niemców w Lubawie. Utrzymując dobre stosunki z gestapowcami skłonny do przyjmowania żywności, podjęła intensywną działalność konspiracyjną. W porozumieniu z Józefem Zażembińskim, kmdtem Placówki AK Lubawa, pracującym w urzędzie gminnym, ukrywała na oddziale zakaźnym „spalonych” konspiratorów z Insp. Brodnica, którym przekazywała fałszywe dowody dostarczone przez Zażembińskiego. Pod koniec wojny ukrywała także jego samego. Leczyła rannych partyzantów. Uratowała w ten sposób również kilku księży — Niemcy bowiem nigdy nie wchodzili na oddział zakaźny (II piętro szpitala), obawiając się tyfusu. Usługując uczującym gestapowcom Siostra Antonina pilnie podsłuchiwała rozmowy, przez łączników natychmiast ostrzegała wymienianych z nazwiska Polaków oraz przekazywała cenne informacje wywiadowcze. Pośredniczyła w łączności konspiracyjnej między Insp. Brodnica a Placówką Lubawską. Miała kontakty z dr. Zielezińskim z Pucka.

Po ucieczce Niemców podjęła natychmiast dalszą działalność charytatywną: przywróciła do życia i rozbudowała Dom Dziecka, Dom Małego Dziecka, Dom

tych placówek. Ciężko chorując zmarła w Lubawie 16 X 1974 r., pochowana manifestacyjnie w Lubawie.

AP AK, T.: Antoszewski K., Cichocki W., Domke Z., Falkowski J. (opracowanie Falkowskiego pt. *Działalność AK w Lubawie*), Stężycka S., Schneider A. (wywiad Z. Muchlińskiego oraz „Wspomnienie o siostrze Antoninie”); Z a w a c k a E., *Szkice WSK...*

Elżbieta Zawacka

1.
Siostr. biograficzny konspiracji poworskiej
1939-1945, pod red. Zawackiej E., Jarani 1996, t. 2, s. 151

IV/1 Korespondencja - Schneider Antonina

- Pismo sporządzone przez S. Teresę Kocę, Wirykatorską
Prow. Chelmsko - Poznań Zgromadzenie SS. Miłos-
sierdzia Św. Wincentego a Paulo, Chelmsko, 14.08.1996r;

usp. oyp.

k. 1 s. 1



ZGROMADZENIE SS. MIŁOSIĘRZDZIA
Sw. Wincentego a Paulo
Prow. Chełmińsko-Poznańska
ul. Dominikańska 40
86-200 CHEŁMNO
tel. 86-09-60

Chełmno, dnia 14.09.1996 r.

12/11 A
data 20.09.96
L.dz. 1136/1996

FUNDACJA

Archiwum Pomorskie AK

Pani Prezes Zarządu Fundacji
mgr Dorota Zawacka-Wakarecy

ul. W. Garbary 2

87-100 TORUŃ

W odpowiedzi na pismo z dnia 29 sierpnia 1996 r.
w załączeniu przesyłam wspomnienia o Siostrze Antoninie
SCHNEIDER i dane biograficzne z jej życia i dzia-
łalności.

Załączam również fotografię S. Antoniny Schneider
Siostry Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo z Prowincji
Chełmińsko-Poznańskiej.

Z należnym szacunkiem,

Za Zgromadzenie



S. J. Koza
S. Teresa Koza
Wizytatorka
Prow. Chełmno-Poznań

Brodnica

T. Nr. 577/577 Pom.

Schneider Antonina

V. Nazwiskowe karty informacyjne

b.

++
1945-2

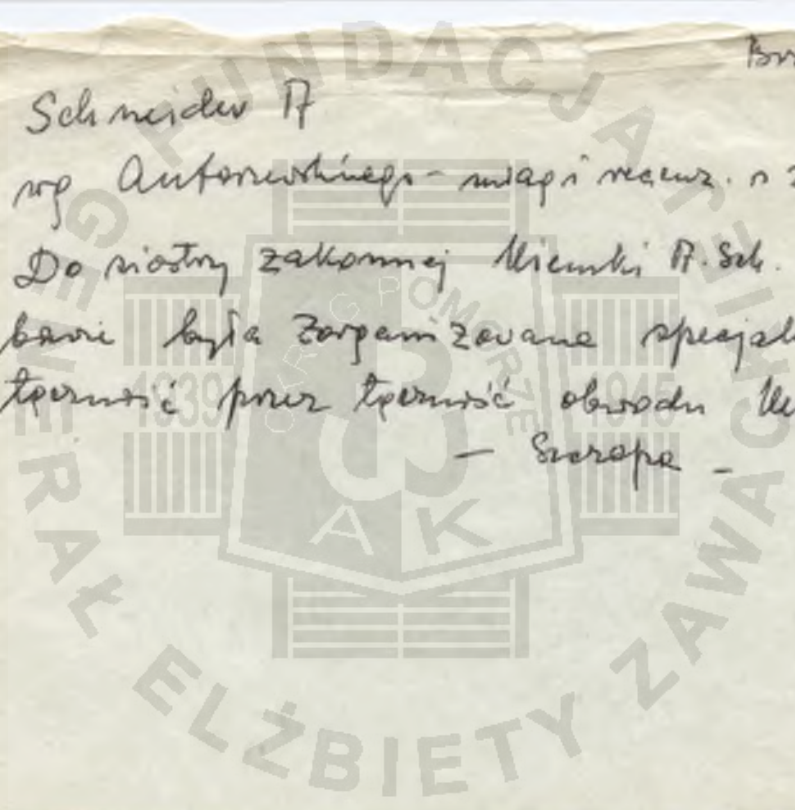
Schneider P

Produkcja

1

wg Autorskiego - mapy numer. n 2

Do miastni zakonnej Mienki P. Seb. w Lu-
bawie byla zarpani zewane specjalne
tprnti przez tprnti obrodni Ueliny
- Europe -

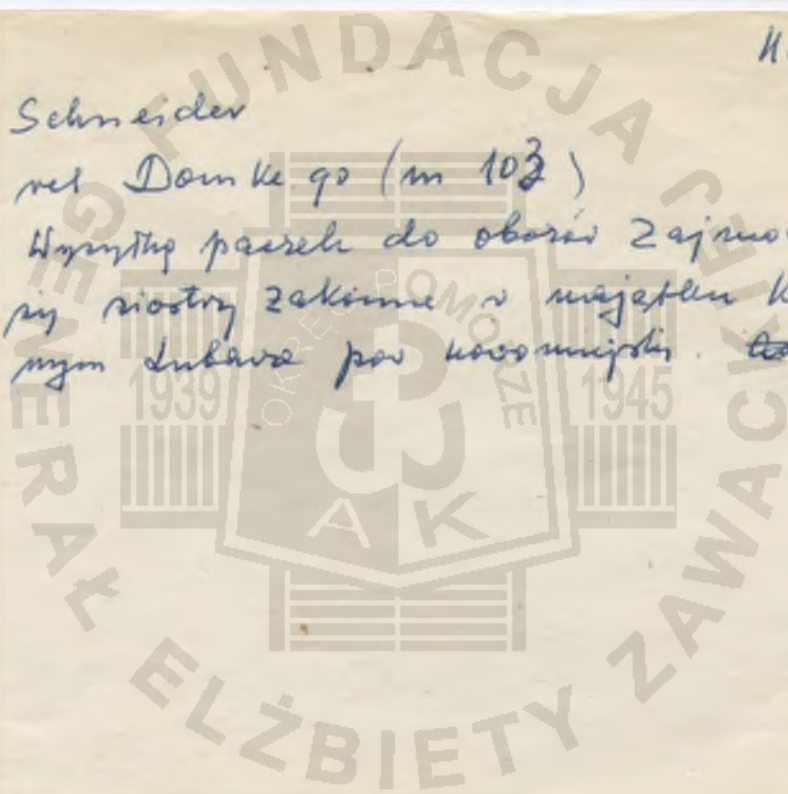


H. Kwarto
2

Schneider

ul. Dąbka 90 (m 102)

Wymyślił parę do obrotu Zajmowaty
ry niosty zakonne w majątku Kłostu -
mym dubawa pow uosomijda. to



Passo arent.

M. Marks 3

++ Schneiders Ben Famine
1975? piotry Zakonne Wincentego & Paula

Klanta 11 karta

intymisty spalamy 2 AK

me adres Franklin Schneiders psychodolity
konspiracyjne listy

I Produicy bytu uszno'e z ui ui
miał js hai uszno'ci obwoedu Sobol

1. +

Schneider Antonine

Brodnice
AZ 4

Współpracowała z nią

Bimnebesel Franciszka ochmud.
w Mędrze Gminny Lubawa - wieś.

zob. T: K: 864/2235 Pom. Bimnebesel F.
(Imp. Brodnic) + Stos. biograficzny
ziemi lubawskiej, pod red. J. Szwed.
Lubawa 2005, t. II s. 33

4/8-XII/07

W. Miasto Lub
Rannopis nr
5

• Schneider Antonina

Przełożona Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia
św. H. Paula, przyjęła II grupę i dzięki temu mogła
coadministrować szpitalem. Pomagała w leczeniu
rannym partyzantom, olbrzym wziętym
w dębali, a także współpracowała z dr Zielonicki
~~bielski~~ z Pucka.

Zródło: Rel. Wł. Lichowickiej M 187

M Wg

N. Miasto Lub.
AK 6

Schneider Antonina

- współpracowała od 1942 r. z Żabiem białym,
o czym pisał J. Falkowski 1945

5.2-

źródło: Relacja VM-308 ^{Falkowski ++} Łazienkowski

M. G.

Schneider Antonina

Brodnice
AK 7

Zakonnica, przeżona zahanu Sióstr Miłosierdzia
i w szpitalu im. św. Józefa w Lubaniu.
Ukrywała Polaków, opieka nad chorymi.

Wskaz. opracowała: Falkowski J., Działalność
AK..., Bibl. Fundacji, B/35, s. 1-6

4M11Pp

1 2 3 AK Produkcja
 Insp. "Przebieg" 8
 4 Schneider Antonina 5
 6 siostra rek. k. / labny 7
 8 9
 10 Lubawa 11 1945
 11a
 12 Elżb. Zawacka, "2 dzieciów brodziekiej AK (III)
 "Białe piaseczki piteguiarek"
 S. A s. zakonna w klanstone k. dubawy, usala prard.
 II ~~grupe~~ grupe volklisty, nie zarejestrowana proma-
 gata w działaniu. PCK" miu. używając ~~akt~~
 aktywności; pośredniczyła w koresp. sietbu "Przebieg"

* As. Schneider Antonina

Lubawa

9

- siostra zakonna posiadająca II grupę
volkslisty (pomagała w zespole „PCK”)
- utrzymywała zaprożonych członków AK
- była pośredniczką w korespondencji
pocztowej inspektoratu „Browar” 945

zob. Zawacka G., „Z dziejów...”, w: Ruch Oporu na
Pomorzu..., t. 3, s. 157

(K 111 721)

++ a Schneider Antonina Brodnice¹⁰
AK

Pracownica Zakonu Sióstr
Miłosierdzia w szpitalu im. św. Je-
zego w Lubaniu od 1946 r. współpra-
cowała z nią Józef Zasiembowski;
otrzymawszy II grupę Volkslisty zdobywała
do gestapowców i SS-mandów mieszka-
~~ła~~ Poleków słuszanych nie doży-
ła na śmierć; utrzymywała ich nie
dobrze lub otnięty w szpitalu.

verte!

Jeny Szewc, Stow. biograficzny
Ziem Lubawskiej 1944-2000, Lubawa
2000, s. 226-227 - biogram Zaścibrowskiej
Józefa

20.11.03



Brodnia 11

Schneider Antonina

Informacja o pomocy mieszkającej przez siostrę zakonną
zatrudnionej w szpitalu.

Zob. Muszkiewicz "Kwiat kobiet" str 88

praca magisterska, biblioteka FAPAW

29.VIII.2005 ak

FK 12
Brodzica

SCHNEIDER Antonina
siostra zakonna

wrodz. 28. IX. 1901 r. ożenionka k. Dzwonia.
Czynnna o samopomocy społecznej, członkini
Sekcji Społecznej WSK Jus. FK Brodzica.
Używała na oddziale cukrzycy "spalonych" kon-
spiratorów z Jus. Brodzica, leżyła w różnych po-
stępieniach, wstawiła kilka książek.

Żeb. St. Biogr. Józef Sowańskiej, T. 2, str 251
Fund. "Archivum Sowańskie FK".
Jomin, 1996.

W. D. / 2001



1) Murklinski Zbigniew
Torun,
2) siostra Steżycha Stefania
Lubawa,

K-577

N. Miasto Lubawa

++

1973
Schneider Antonina